

# PROTOKÓŁ

38  
49

Warszawa, dnia 23 Luty 1945 r. Sędzia

, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 104, 110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## Nazywam się

Imię i nazwisko: - Górecki Roman  
Data i miejsce urodz.: - 31. 8. 1891 Szczyt pow. Białski  
Imiona rodziców: - Bonifacy i Lucja z d. Kowalczyk  
Zawód ojca: - robotnik  
Przynależność państw. i narod.: - polskie  
Wyznanie: - rzymsko-kat.  
Wykształcenie: - 2 oddziały szkoły powsz.  
Zawód: - wojsny  
Miejsce zamieszkania: - Krak. Przedm. 6. m 10  
Karalność: - niekarany.

Hala Mir.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 6, gdzie mieszkaję. Do dnia 5-go sierpnia 1944 roku brama mojego domu była zamknięta. Dnia tego Niemcy, około południa, wie panującymi już dźwiękami, zaczęli dobijać się do naszej bramy. Niemcy im nie wierząc, zawalili ją, karali naszymi wychodzić na ulicę. Niemcy, między innymi kierowali pod panie Popowicko, mat-ki z dziećmi i staruszkami dostali się do domu przy ul. Królewskiej Nr 7. Niemcy powprowadzili ludność domu wszystkie podpalili

Ja byłem skierowany przez Niemców pod powiat  
Bopetrika, jednak udało mi się uciec po przeciwnej  
stronie Kral. Przedmieścia na ul. Królewską, w  
chwili, kiedy Niemcy (w hetmach) nie wiem jakiej  
formacji) wyprowadzili ludność z domu Nr. 4 przy  
Kral. Przedmieściu, a kiedy powstało jakieś za-  
mienanie.

W domu przy ~~Kral. Przedmieściu~~ <sup>ul. Królewskiej 7</sup> przebywaliśmy dwie do-  
by, a później ~~szedł~~ <sup>szedł</sup> do domu Kral. Przedm. i  
ul. Królewskiej. Trzeciego dnia padał wiecór, Niem-  
cy podpalił ten dom, a nas wprostych wypro-  
wadzili do ogrodu baskiego, gdzie musieliśmy le-  
żeć całą noc pod ciężką grzybą śmierci, jako zale-  
żadnicy. Nie wolno nam się było podnosić. Rano

dn. 9-go VIII <sup>1944 (dalek nie jestem pewien)</sup> poprowadzili nas Niemcy do Half Mironskich. Tutaj  
dotarliśmy się wjechać w reje Ukraińców (Powe-

tem po szalikach na rybak, które nosili Ukraińcy)

Robiły <sup>wraz z dziećmi</sup> przestały poprowadzone w stronę woli, a  
nam, korzystając z niezręczności, tak tubodym, jak sta-  
nym, karali poklekać między Halami na wolnym  
placyku, z rękami wniwierzonymi do góry. Tutaj re-  
cegli się zaczęli nad nami. Kto opuścił ręce w niez-  
czenia, u tego znaleźli jakieś kostowne rzeczy, ten  
zostawał miejsce zabity. Zamierzaniem, że Ukraińcy  
surrególnie pastwić się nad potędmiej ~~Ukraińcy~~  
rozdzieraniem. Egzekucja ta trwała prawie całą dzień  
co pewien czas upełnwały nowe grupy więźniów, z któ-  
rymi się w ten sam sposób obchodzono. Dwa razy  
zmieniły się te grupy pastwiących się Ukraińców.

Do południa dnia tego, t.j. 9-go sierpnia 1944 roku  
Niemcy karali kilku więźniów, wzięci <sup>z Hal</sup> ~~z Hal~~ <sup>z Hal</sup> ~~z Hal~~  
wampch i powrócił do prebitego sklepienia, <sup>to było</sup> ~~to było~~  
wym ciała w płonądy.

W ten sposób dnia 9-go sierpnia 1944 roku na  
placu między Halami, zginęło ponad 50 osób,

Gerly-Rawa

przebiegu ludności cywilnej.

Niecierem Niemcy przeprowadzili nas na wole  
do Kościła św. Stanisława, gdzie ludność by-  
ła odtransportowana do obozu przejściowego  
w Pruszkowie.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Przebiegiem:

Teresa Zolla

Górczycki Ryszard

39  
57